

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęcanych

KINO

„CZARY”

Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w dni świąteczne o g. 3-ej.

LATO W JUTLANDJI DZIEWCZYNA z KAUKAZU

Wspaniale inscenizowany, sensacyjny dramat w 5-ciu cz. ze słynnym dedektywem Joe Deeb's'em w roli głównej

Nowy program od poniedziałku do środy

zdjęcie z natury

ANONS! w czwartek dn. 13 lutego Quo Vadis

Stanowisko koalicji wobec Polski

Korespondent „Czasu” z Paryża w ten sposób przedstawia stanowisko mocarstw koalicyjnych wobec sprawy polskiej:

Stanowisko Francji.

Rozmawiałem wczoraj o widokach sprawy polskiej z jednym z wybitnych francuzów, mających ścisły kontakt z rządem. Informacjom jego mogę ufać. Wedle jego zapatrywania na bezwarunkową przychylność Francji możemy liczyć. Przyczyna leży w tem, że Francja obawia się z czasem odwetu niemieckiego i że pragnie dlatego utworzenia Polski silnej i Niemcom nieprzyjaznej, bo tylko taka jest dla niej gwarancją, że Niemcy od wschodu będą zagrożone. Francja pragnie stworzyć Polskę 30 miljonową, z całego etnograficznego obszaru (Śląsk i Wielkopolska, Prusy zachodnie i część południowa Prus wschodnich, Galicja) z dołączeniem do tego ziem mieszanych, a więc z oddaniem nam Rusi Czerwonej, części Wołynia, nawet Białorusi po Mińsk. Wilno przypadłoby Polsce, chociaż leży w planach francuskich utworzenie osobnego państwa z Litwy etnograficznej (Zmuda itd.), oraz z Prus wschodnich (to jest z ich części niemieckiej). Ludność Polski byłaby w jakich 60 — 70 proc. ludnością polską. Rząd francuski nie tai ani na chwilę, że to jest jego oficjalny projekt, którego na kongresie będzie bronił. Jakież są szanse urzeczywistnienia tego projektu?

Należy zauważyć, że wpływ Francji nie będzie rozstrzygający, aczkolwiek będzie niewątpliwie bardzo poważny.

Stan sprawy polskiej w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych stan sprawy polskiej jest jeszcze względnie niezły aczkolwiek opinja w kraju przecenia znaczenie osobistej życzliwości prezydenta Wilsona. Ameryka nie idzie w żadnym razie tak daleko, jak Francja, w przyznaniu Polsce szerokich granic wschodnich. W każdym razie możemy liczyć, że w Ameryce istnieje zrozumienie dla kwestji Lwowa i Borysławia i że tych terytorjów nam odbierać nie zechcą, uznając zarówno nasze prawa, jak i ekonomiczną ich doniosłość. W każdym razie i Ameryka stoi na stanowisku, że przyszła Polska powinna mieć warunki żywotności. Nie jest Ameryka zdecydowana tylko co do Śląska: argument czeski, iż Czesi potrzebują węgla śląskiego, mając tylko brunatny, jest bardzo w stylu

amerykańskim! Na odwrót argument polski (którego tu dotąd, o ile wiem nie podniesiono), iż specjalnie Karwina dostarczać nam powinna koksu i że bez Trzyńca i Frysztatu nie miałibyśmy żelaza—gotów byłby dużo zaważyć w opinji Ameryki na szali.

Stanowisko Ameryki jest i będzie nadzwyczaj silne, bo ona będzie szafarzem surowców dla reszty świata i o jej względy ubiegają się wszyscy. Wpływ Ameryki jest na jej niekorzyść zmniejszony jednak przez to, iż zręczność i wiedza dyplomacji amerykańskiej, przysłanej na kongres, stoi niżej od zręczności dyplomacji francuskiej i angielskiej.

Sprawa polska w opinji angielskiej

Najgorzej stosunkowo stoi sprawa polska w opinji angielskiej. W Anglii podczas wojny, jak zgodnie opowiadają świadkowie polscy, którzy tam przeżyli ostatnich pięć lat, popełniono z naszej strony rażące błędy, o których nie czas pisać obszerniej. Anglja jest najwrażliwsza na rozwinętą a ostro prowadzoną przeciwko nam walkę ze strony Czechów, Rosjan (głównie Lwów i Maklaków) oraz Żydów. Charakterystyczne pytanie zadał niedawno Balfour jednemu z polskich polityków: „Czy też Polacy potrafią się sami rzadzić? W Anglii są np. bardzo silne i poważne głosy przeciwko oddaniu Polsce Gdańska, jak to już wam zresztą w ostatnim liście wspominałem. Jest ona za systemem łagodnego pokoju, aby Niemców nie popychać do rozpacz, a Polakom próbuje tłumaczyć, że i bez Gdańska — przy stosownych zabezpieczeniach handlowych mogą się obejść. Kto zna historję, ten wie że stanowisko takie odpowiada jak najściślej radom angielskim z końca XVIII w. kiedy poseł Hailes w epoce 4 letniego sejmku w latach 1788—90 najgoręcej działał za zręczeniem się przez Polskę i Gdańska i Torunia i w obszernych memorjałach udowodniał, że nie są to miasta konieczne dla nas potrzebne.

Stanowisko Rumunji i Włoch

Aby już wyczerpać stanowisko innych państw wobec nas, pragnę dodać jeszcze, że Rumuni w rozmowach z Polakami okazali pełne zrozumienie dla korzyści, jakie dla obu państw, wynikną z zetknięcia granic obu państw, do czego jednak potrzeba oddać Polakom Galicję wschodnią. Na życzliwość włoską na-

leży liczyć z pewnem zastrzeżeniem, decydować o niej bowiem będą tego rodzaju kwestje, jak zagarnięcie wybrzeży adriatyckich (spór z Jugoslawią) i stosunek Włoch do Francji. Gdyby ten miał się

ułożyć nieżyczliwie, to i sympatje Włoch dla Polaki — które dotąd najsilniej Francja popiera — bardzoby zmalały.

Otwarcie Sejmu polskiego

Stolica Polski przesyła dwa dni ostatnie, niedzielę i poniedziałek wśród niezwykłego nastroju, wielkiego podniesienia serc i umysłów. Uroczystości, połączone z otwarciem Sejmu polskiego ściągnęły do Warszawy ze wszystkich stron Polski, nawet z najdalszych jej krańców, niezwykle wielu rodaków, pragnących być uczestnikami tych tak radosnych przeżyć. Łzy radosnego rozrzewnienia cisnęły się do oczu zwłaszcza starszym, którzy przeżywali najcięższe dni niewoli, na widok wzruszających scen bratania się synów jednej Ojczyzny, do niedawna w potrójnej jęczącej niewoli.

O napływie gości do stolicy świadczy wymownie fakt, że w hotelach zabrakło miejsc i musiano przepłacać bajońskie sumy. Nie dotyczyło to oczywiście posłów, dla których zarezerwowane miejsca w pierwszorzędnym hotelach.

Zjazd posłów ze wszystkich dzielnic zaczął się jeszcze w piątek i w sobotę. W tym dniu poszczególne kluby poselskie odbyły posiedzenia, celem ukonstytuowania. Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego (grupa „Piasta”) na swym zebraniu wybrali przewodniczącym Klubu posła Witosą. Do klubu tego wchodzi również posłowie z dawnego Zjednoczenia Ludowego.

Ukonstytuował się również Klub Socjalistyczny pod nazwą „Związek polskich posłów socjalistycznych”, wybierając przewodniczącym posła Daszyńskiego.

Radziły także i inne ugrupowania różnych odcieni politycznych.

W niedzielę zapowiedziane było uroczyste nabożeństwo

na intencję Sejmu. Już od wczesnego rana był żywy ruch na ulicach wiodących do katedry św. Jana, oraz na ulicach, prowadzących z Belwederu do Katedry.

Wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, oraz przed katedrą św. Jana pełni służbę kordon wojskowy. Porządek utrzymywała wszędzie milicja. Przed samą katedrą ustawiono kompanię honorową. Około godz. 10 do katedry poczęły napływać cechy ze sztandarami, oraz osoby i instytucje zaproszone.

O godz. 10 prezydent ministrów, Paderewski, wraz z ministrami przybyli do Belwederu, skąd na kilka minut przed godziną 11 wraz z Naczelnikiem Państwa Piłsudskim, wyjechali w powozach i samochodach, do katedry.

Orkiestra, ustawiona przed katedrą, powitała przybyłych hymnem: „jeszcze Polska nie zginęła”!

Ministrowie zasiedli w pierwszych rzędach krzeseł w prezbiterjum obok członków misji angielskiej i amerykańskiej.

Naczelnik państwa zasiadł na fotelu, wysuniętym ku ołtarzowi, a obok zajął

miejsce prezydent ministrów, Paderewski. Posłowie wypełnili główną nawę.

Po przybyciu naczelnika państwa, rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez arcybiskupa ks. Kakowskiego w stroju pontyfikalnym.

Obok ołtarza zajęli miejsca: arcybiskup gnieźnieński ks. Dalbor, biskup Szelągowski, biskup Gall, biskup Przeździecki, oraz wizytator apostolski Msgr. Ratti. Okolicznościowe kazanie wygłosił arcybiskup ks. Teodorowicz.

Po nabożeństwie Naczelnik państwa i premier wyjechali do Belwederu.

Poświęcenie gmachu sejmowego.

O godzinie 1 w południe odbyło się poświęcenie gmachu sejmowego, którego dokonał ks. arcybiskup Dalbor, poczem ks. Dr. Gralewski wygłosił porwijającą mowę do posłów, wzywając ich do gorącej i usilnej pracy dla dobra republiki polskiej, której należy ofiarować wszystkie siły.

Raut

O 8 wieczór odbył się w zamku, w salach królewskich raut, wydany przez naczelnika państwa. Przybyli wszyscy posłowie, bawiący w Warszawie, członkowie misji zagranicznych, jeneralicja, korpus oficerski, przedstawiciele prasy, duchowieństwo z X. arcyb. Kakowskim, Dalborem, Teodorowiczem i wielu innymi biskupami. Przybył także wizytator apostolski msgr. X. Ratti.

W teatrach warszawskich

W teatrach miejskich mówiono przed kurtyną piękny wiersz Kazimierza Glińskiego, napisany na powitanie Sejmu. W teatrze Rozmaitości popołudniu mówił p. J. Sliwicki, wieczorem p. J. Kotarabidski, zaś w teatrze Nowości dyr. Ludwik Sliwiński w otoczeniu artystów i chórow.

Żydzi w Sejmie

Na otwarciu Sejmu przybyło 6 żydów: posłów: rabini Perlmutter i Halpern z Łodzi, Kon. Rosenblatt, Weinzieher, Grünbaum, Hirszhorn i Pritucki. Dziewiąty poseł. Rosenteld bawi obecnie na konferencji w Bernie, jako przedstawiciel Poalesjonistów. Ma on się rzec mandatu, a na jego miejsce wejdzie Szyper z Tarnowa.

Według „J. Wortu” odjeżdżającego z Łodzi posła-rabina, zgromadzeni na dworcu żydzi zegnali podwójnym okrzykiem: „Niech żyje Polska, a w niej Izrael!”

Inauguracja Sejmowa

W poniedziałek w południe odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu przy natłoku publiczności.

O godz. 11 m. 45 wszedł na trybunę prezydjalną Naczelnik Państwa, wprowa-

